



Mosina - 31 marca 2007 r.

Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie

PRZYPATRZMY
SIĘ POWOŁANIU
NASZEMU

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 110 (322)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

MARZEC / KWIECIEŃ



To dwa bardzo ważne dla Kościoła i dla wiernych miesiące. Rok w rok w marcu odbywają się rekolekcje – dziecięce, młodzieżowe i dla dorosłych. Dwa lata temu przeżywalismy szczególne rekolekcje, pełne żalu pożegnanie naszego Rodaka Jana Pawła II. Wszyscy niemal namacalnie uczestniczyliśmy poprzez TV gdy odchodził do Domu Ojca! Mijają dwa lata, znowu czas rekolekcji, spowiedź parafialna w sobotę 31-go marca. Niedziela – 1-go kwietnia wsłuchujemy się w opis męki Pańskiej, o godz. 20.00 przeżywamy Misterium przygotowane przez naszą młodzież. Drugiego kwietnia o godz. 20.30 w drugą rocznicę śmierci Papieża cała parafia gromadzi się na wspólnej mszy św. w Parku Miejskim przy kamieniu pamiątkowym i dębie „Karolu„ (upamiętniającym wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową). Rozejdziemy się po godzinie Jego śmierci o 21.37, w międzyczasie na wołanie diakona „przekażcie sobie znak pokoju” – uczynimy skłon głowy, podamy sobie ręce, szepniemy: „Pokój z Tobą...” Co te dni nam mówią? Na ile te przeżycia **MARCA / KWIETNIA** A.D. 2007 zmieniają naszą duszę, naszą społeczność. Życzeniem Chrystusa i Jana Pawła II jest by pozostał owoc tego znaku – **pokój** – w rodzinie, w gminie, w kraju i na świecie.

Edward Majka - Proboszcz



Zgromadzeni przy Papieskim Kamieniu
powtarzamy słowa Jana Pawła II

„**Pokój Tobie Polsko** „

Pokoju życzymy każdemu Człowiekowi,
Rodzinie i Czytelnikom. Alleluja !!!

Ks. Edward Majka -
Proboszcz i Redakcja



Czy to naprawdę Wielki Tydzień?

Dobiega końca czas Wielkiego Postu. Już coraz bliżej Jerozolimy, już coraz bliżej wydarzeń paschalnych. Ostatnim akcentem Wielkiego Postu jest Wielki Tydzień, który nie pozwala nam przechodzić obojętnie wobec tej wielkiej tajemnicy naszego Odkupienia. To ostatni etap „przygotowań” Jezusa do misterium ogromnej miłości Boga do człowieka.



Jezus wjeżdża do Jerozolimy – dziś tłumy witają Go wymachując gałązkami zielonymi i pozdrawiają radosnymi okrzykami: *Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, Który przybywa w Imię Pańskie...*, a za kilka dni zamieniają te radosne słowa w oskarżenia i obelgi, kończąc tym strasznym: *Ukrzyżuj Go....!* W Niedzielę Palmową wsłuchujemy się w opis Męki Pańskiej i coraz bardziej przygotowujemy nasze wnętrza na przejście wraz z Jezusem ze śmierci do życia. Tak jak naród żydowski pozdrawiamy Jezusa radosnym: „Hosanna” trzymając w ręku palmy, a już za kilka dni z tym samym ludem krzyżujemy naszego Zbawiciela uznając Go za złoczyńcę!



Jezus do końca umiłował swoich uczniów i dowodem tej miłości jest Ostatnia Wieczerza, którą upamiętnia nam Liturgia Wielkiego Czwartku. Wtedy to Jezus wziął chleb i wino, i ustanowił dwa sakramenty Kościoła: Eucharystię i kapłaństwo, mówiąc: *To czynicie na Moją pamiątkę...* Liturgia Wieczery Pańskiej kończy okres Wielkiego Postu, a rozpoczyna czas Świętego Triduum Paschalnego, które doprowadza nas do Wigilii Paschalnej. W pierwsze dwa dni, tzn. w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, Kościół pości, ponieważ „Oblubieniec został zabrany” (Mk 2, 19-20). W tym czasie w kościołach odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu: w czwartek w kaplicy adoracji zwanej *ciemnicą* – na pamiątkę wzięcia Jezusa i w piątek w *Grobie Pańskim* – na pamiątkę męczeńskiej śmierci Jezusa.



Wielki Piątek, to dzień męczeńskiej śmierci Jezusa; w tym dniu „Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha” (1 Kor 5, 7). Kościół rozważa te tajemnice rozmyślając nad Męką swojego Pana i adorując Krzyż, wspominając swoje narodzenie z przebitego boku Chrystusa umierającego na Drzewie Krzyża. Zgodnie z najdawniejszą tradycją nie sprawuje się w tym dniu Eucharystii, a Komunię Świętą udziela się wiernym tylko podczas wieczornej liturgii. W tym dniu obowiązuje post ścisły: ilościowy, tzn. 1 posiłek do syta i 2 lekkie; jakościowy, tzn. wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.



W Wielką Sobotę, Kościół trwa przy Grobie Pańskim rozważając Tajemnice dnia poprzedniego. Do Kościołów przynosi się pokarmy na stół wielkanocny, aby prosić o błogosławieństwo i obfitość łask – to zwyczaj na pamiątkę Paschy, którą Jezus spożywał ze swoimi uczniami. Centralne miejsce tego dnia zajmuje wieczorna liturgia Wigilii Paschalnej, w której poświęcamy ogień i paschał – światło Chrystusa Zmartwychwstałego, wodę – symbol Nowego Życia! Słuchamy uroczystego Orędzia Wielkanocnego i rozważamy Słowa Starego i Nowego Testamentu. W tę noc oczekujemy chwalebnego Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, a więc prawdziwego wyzwolenia ze śmierci, kiedy to *Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani*” (Orędzie Wielkanocne). Zmartwychwstanie Jezusa jest umocnieniem naszej wiary i nadziei; przez chrzest i bierzmowanie już zostaliśmy wszczępieni w paschalne misterium Chrystusa, umarliśmy, zostaliśmy pogrzebani i wskrzeszeni razem z Nim, i z Nim też będziemy królować. Po zakończeniu liturgii uczestniczymy w procesji rezurekcyjnej na cześć naszego Zbawiciela i Odkupiciela. Rozbrzmiewa wtedy radosne i długo już oczekiwane Alleluja!!!



Pan Zmartwychwstał i ukazał się Apostołom, nam zaś została przekazana ta wielka i niepojęta Tajemnica. On prawdziwie Zmartwychwstał i jest pośród nas. Spotykamy Go tak jak uczniowie do Emaus, na drodze naszego życia. Jezus Zmartwychwstały razem z nami i idzie przez życie i daje nam dowody swojej miłości. Jezus żyje!!! Alleluja!!!

dk. Ryszard Siwek

SAKRAMENT SPOWIEDZI



Wielki post to czas nawrócenia i pokuty, czas w którym, każdy z nas bez wyjątku ma stanąć w prawdzie przed Bogiem, bliźnim i sobą samym, aby zobaczyć jakie jest nasze życie. Pomocą jest rozważanie Męki Pańskiej na Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach czy dobre przeżycie rekolekcji parafialnych. Owocem tych rozważań jest nasze osobiste nawrócenie czyli pojednanie z Bogiem, bliźnim i sobą samym, które prowadzi człowieka do sakramentu spowiedzi świętej. Często kapłan słyszy pytanie: „po co mam się spowiadać przed księdzem? Czy nie mogę powiedzieć grzechów bezpośrednio Panu Bogu? Przecież on mnie słyszy!” Zobaczmy, drodzy czytelnicy naszych „Wiadomości Parafialnych”, co mówi Boże Słowo o odpuszczeniu grzechów.

Pan Jezus w czasie swojej publicznej działalności wielokrotnie dokonywał cudu uzdrowienia człowieka chorób ciała. Bardzo często uzdrowieniu ciała towarzyszyło uzdrowienie duszy: „twoje grzechy są odpuszczone!” (Łk 5,20). Po zmartwychwstaniu Jezus powiedział do Apostołów: „komu grzechy odpuscicie są im odpuszczone, a komu zatrzymacie są im zatrzymane” (J 20,23). Św. Jan w pierwszym liście napisał takie słowa:

„jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (1J 1,9). Pan Bóg dał Kościołowi władzę odpuszczania grzechów, ale zawsze przystępując do spowiedzi musimy pamiętać, że to Bóg odpuszcza grzechy a kapłan w konfesjo-

nale jest tylko Bożym narzędziem. Jak dobrze przygotować się do spowiedzi? Katechizm Kościoła wymienia tak zwane WARUNKI DOBREJ SPOWIEDZI są to:

1. Rachunek sumienia czyli spojrzenie w siebie jaki jestem. Przypominamy sobie to co zrobiłem złego ale też ile uczyniłem dobra. Czego jest w moim życiu więcej dobra czy zła? Dobro mam obowiązek pomnażać a zło zmniejszać... Należy również przypomnieć sobie termin ostatniej spowiedzi.

2. Żal za grzechy czyli szczerze żałuje za wszelkie uczynione zło. Jest to najważniejszy warunek. Jeśli nie żałujemy za grzechy nie otrzymamy rozgrzeszenia...

3. Postanowienie poprawy to zmniejszać rozmiar zła w moim życiu. Czasami niewiele trzeba aby nie popełniać grzechów, trzeba tylko chcieć...

4. Szczera spowiedź czyli wyznanie wszystkich grzechów jasno, prosto i konkretnie. Każde umyślne zatajenie grzechu to świętokradztwo! Taka spowiedź jest oczywiście nie ważna!

5. Zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu czyli odmówienie pokuty nadanej przez kapłana oraz naprawienie wyrządzonych krzywd np. ukradłem to muszę oddać lub zadośćuczynić w inny sposób, skłamałem to należy powiedzieć prawdę, wyciągnąć rękę do zgody...

kochani Czytelnicy! Życzę Wam i sobie aby każda spowiedź była dla nas spotkaniem z Jezusem miłosiernym, który przebacza nam grzechy i przygarnia do swego Serca marnotrawnych synów i córki. Zapamiętajmy słowa św. Jana” Bóg tak umiłował świat, że dał Swojego Syna Jednorodzonego, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął ale miał życie wieczne...., (J 3, 16)

ks. Michał.

Trud wiary

Pewnego dnia Mojżesz udał się na Górę Synaj. Przybył tam, by zawrzeć przymierze z Bogiem, który pomógł mu wyprowadzić współbraci z nieprzyjaznego kraju – Egiptu. Z rąk Boga otrzymał Dekalog, czyli zbiór nakazów moralnych, który odtąd stał się podstawowym kanonem wiary i tak jest po dziś dzień.

Kiedy Mojżesz przebywał na górze Synaj, Izraelici, zaniepokojeni jego długą nieobecnością, podejrzewając nawet, że ten odszedł na zawsze, poprosili Aarona o stworzenie nowego boga, któremu mogliby oddawać cześć. Aaron nakazał więc zebranie kosztowności Izraelitów, następnie przetopił je i stworzył posąg złotego cielca, a także ołtarz, przed którym następnego dnia złożono ofiary i hucznie się bawiono, zapominając o Bożej miłości i o tym, że dla swego ludu Stwórca: zesłał na Egipt 10 plag, gdy Egipcjanie nie chcieli uwolnić Izraelczyków. Później, gdy faraon na czele swych wojsk próbował ich dościsnąć, za pośrednictwem Mojżesza sprawił, że przed wędrującymi Izraelitami rozstąpiło się morze, a po ich przejściu zalało ścigających ich Egipcjan. Jakby tego było mało, prowadził Swoją ukochany lud pod postacią słupa obłoku za dnia, a słupa ognia w nocy, w cudowny sposób żywiąc ich manną i przepiórkami. Gdy ocaleni poczuli się bezpieczni i uznali, że nie potrzebują już Boga, zdradzili Go, zapomnieli o długu wdzięczności, o honorze, o zobowiązaniach.

Zdaje się, że podobnie zachowuje się także współczesny człowiek. Chętnie deklarujemy, że jesteśmy ludźmi wierzącymi, ale też bardzo często kończy się tylko na deklaracjach, bo nie mamy ani siły, ani woli by ucieleśniać to, co pozostaje w sferze życzeń. Uważamy, że mamy prawo liczyć na pomoc Bożą, gdy spotyka nas nieszczęście, gdy jednak los nam sprzyja, bezpieczniej jest o nim nie myśleć, bo wiąże się to z koniecznością sprostania wymaganiom jakie nam stawia w Dekalogu – zbiorze jakże jasno wyrażonych uniwersalnych, mądrych, pięknych, w pełni humanistycznych, praw. Dlatego odwracamy się do Boga

plecami, odwracamy się też plecami do krzyża, na którym, ciągle samotny, Chrystus umiera, bo my przybijamy Go do krzyża, po czym oddajemy cześć złotemu cielcowi, bo tak na człowieczą krótkowzroczność jest prościej.

Bycie chrześcijaninem, nakłada na nas obowiązek wielbienia Boga poprzez gorącą modlitwę i uczynki miłosierne. Ta gorąca modlitwa realizuje się w zaciszu atmosfery domowej oraz w kościele – Domu Bożym, gdzie w tabernakulum czeka na nas Chrystus. Podczas mszy świętej uczestniczymy za każdym razem w wielkim cudzie, gdy wino przemienia się w krew, chleb zaś w ciało Chrystusa.

Tutaj pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem staje się inny człowiek - kapłan będąc solą ziemi. Podkreślmy z całą mocą tylko i aż człowiek, podobny do świętego Piotra, który choć był blisko Boga sam pozostał słaby człowieczą miarą słabości. Mimo to Bóg właśnie jemu nakazał opiekę nad swymi owcami, mówiąc, że w miejscu, gdzie kilku nadzwyczaj się w Bożym imieniu, jest Kościół. Staje się więc kolejny cud, kiedy to kapłan nie z własnej, lecz z Bożej woli pośredniczy między Bogiem a człowiekiem, co stanowi niezbędny element naszego kontaktu ze Stwórcą.

Sama obecność w Kościele i modlitwa to jednak ciągle za mało. Nasza wiara w naturalny sposób zobowiązuje nas także do życzliwości względem naszych bliźnich, do powstrzymywania się, co jest niezwykle trudne, przed szukaniem w oku naszego brata źdźbła, podczas gdy sami mamy w tym oku czasami belkę i ona przeszkadza nam postrzegać rzeczywistość taką, jak ona jest w istocie.

Gdyby więc dziś Chrystus pozwolił nam rzucić kamieniem w Magdalenę pod warunkiem, że sami jesteśmy bez winy, któż z nas mógłby to uczynić? Jeżeli jednak odkryjemy własne słabości i przyznamy się do nich, w naszym umyśle nie zrodzi się nawet myśl, by rzucać kamieniem w kogokolwiek.

W.Sz.

Kobieta piękna, królowa dobra, święta bez skazy



Królowa Jadwiga to jedyna w historii Polski kobieta zasiadająca na tronie i mająca wszelkie uprawnienia monarsze. Urodziła się 18 lutego 1374 r. jako trzecia córka króla węgierskiego, a także polskiego, Ludwika i Elżbiety, księżnej bośniackiej. W wieku czterech lat została zaręczona z ośmioletnim Wilhelmem Habsburgiem, odbyła się nawet ceremonia zaślubin pomiędzy dziećmi. Związkowi temu przeciwni byli polscy możnowładcy, upatrujący w związku Jadwigi z Habsburgiem groźby podporządkowania interesów Królestwa Polskiego polityce obcej dynastii. Polscy panowie pragnęli związku państwowego z pogańską wówczas Litwą. Tylko w ten sposób oba kraje mogły skutecznie bronić się przed zagrożeniem, jakie stwarzało dla nich usadowione nad Bałtykiem państwo zakon krzyżackiego. Przypieczętowaniem unii polsko-litewskiej miało stać się małżeństwo Jadwigi z Wielkim Księciem Litwy, Jagiełłą. Tymczasem Jadwiga przerażona tym, że ma związać się z pogańskim barbarzyńcą, bo tak myślała o Jagiellie, potajemnie spotykała z Wilhelmem. Była do tego stopnia gotowa bronić swego uczucia, że gdy panowie polscy, chcąc zapobiec jej schadzkom, polecili zamknąć wrota zamku na Wawelu, Jadwiga, według Jana Długosza, chwyciła siekierkę i osobiście próbowała je wyrąbać. W końcu jednak pogodziła się z żądaniami polskich możnowładców. W 1385 r. zawarta została unia polsko – litewska w Krewie, a w następnym roku, po zerwaniu zaręczyn z Wilhelmem Habsburgiem, Jadwiga wyraziła zgodę na małżeństwo z Jagiełłą.

Związek z dwadzieścia lat starszym od niej, niepiśmiennym Jagiełłą, był z jej strony niewątpliwym aktem odwagi i poświęcenia się dla dobra kraju, gdyż polityczne znaczenie zawartego przez nią małżeństwa było ogromne: stworzony przez nie związek Polski z Litwą przetrwał cztery stulecia, aż do rozbiorów.

Królowa Jadwiga była kobietą wykształconą. Znała kilka języków – władała polskim, łacińskim, niemiec-

kim i włoskim. Była także kobietą piękną. Henryk Sienkiewicz w „Krzyżakach” tak wielbił jej urodę: „Jakoż wszystkie oczy spoczęły teraz z miłością na tym cudownym obliczu, któremu ni złoto, ni drogie kamienie nie mogły przydać ozdoby. (...) Zbyszko ujrzał liliową twarz, niebieskie źrenice, rysy po prostu anielskie, pełne spokoju, dobroci, miłosierdzia, i serce poczęło mu bić jak młotem.

Poddani wielbili swą królową. Już za jej życia mówiono o niej, że jest święta. Tak o tym fakcie pisze, przywoływany już wcześniej, Henryk Sienkiewicz w „Krzyżakach”: „Szczególniej od kilku lat surowe, pokutnicze życie Jadwigi sprawiło, że obok czci, winnej królowej, oddawano jej cześć niemal religijną. Z ust do ust między panami i ludem chodziły głosy o cudach spełnianych przez królowę. Mówiono, iż dotknięcie jej dłoni leczyło chorych: ludzie pozbawieni władzy w rękach i nogach odzyskiwali ją po włożeniu starych szat królowej. Wiarygodni świadkowie zapewniali, iż słyszeli na własne uszy, jak raz Chrystus przemówił do niej z ołtarza. Czčili ją na klęczkach monarchowie zagraniczni, czcił i obawiał się ją obrazić nawet hardy Zakon krzyżacki.”

Królowa Jadwiga fundowała kościoły i klasztory, zakładała i obdarowywała szpitale, będące w tamtych czasach nie tyle instytucjami służby zdrowia, co raczej przytułkami dla ludzi starych, chorych i pozbawionych środków do życia.

Długo i cierpliwie królowa oczekiwała na dar macierzyństwa. Fakt narodzin jej pierwszego dziecka, córki, Elżbiety Bonifacji Kraków przyjął z radością. Radość jednak nie trwała długo, gdyż dziecko urodzone 22 czerwca 1399 roku zmarło 13 lipca 1399 roku. Cztery dni później zmarła matka. Wówczas, jak pisze o tym Henryk Sienkiewicz: „Smutek ponury padł na miasto, na cały kraj, i nie tylko ludowi pospolitemu, ale i wszystkim wydało się, że wraz z królową zgasła dla Królestwa pomyślna gwiazda”.

Starania o ogłoszenie jej świętą podjęto już w pierwszej ćwierci XV w., jeszcze za życia Jagiełły, zaś Henryk Sienkiewicz nie miał wątpliwości, że świętą zostanie, o czym świadczą słowa: „Ujrawszy ją, rycerze bliżsi stallów poklekali natychmiast, mimo woli oddając jej cześć jak świętej. Zbyszko uczynił to samo, albowiem w całym tym zgromadzeniu nikt nie wątpił, że ma naprawdę przed sobą świętą, której obrazy będą z czasem zdobyły ołtarze kościelne.

Proces kanonizacyjny ciągnął się niemal do końca XX w. Ostatecznie sfinalizował go papież Jan Paweł II, który podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski w roku 1979 ogłosił w katedrze wawelskiej dekret o jej kulcie, a podczas pielgrzymki do Polski w 1997 r., w dniu 8 czerwca, podczas mszy św. odprawionej na krakowskich Błoniach, ogłosił ją świętą. Jadwiga, królowa Polski nazywana jest matką swojego ludu i Matką Narodów.

Wiesława Szubarga

Tajemnice Bolesne



1. Modlitwa Jezusa w Ogrójcu.

Jak człowiek, który prawdziwie i straszliwie cierpi, Chrystus zwraca się w Ogrójcu i na Kalwarii do Ojca- do tego Ojca, którego miłość głosił ludziom, o którego miłosierdziu świadczył całym swoim postępowaniem. Ale nie zostaje Mu oszczędzone - właśnie Jemu - to straszne cierpienie: „własnego swego Syna Bóg nie oszczędził”, ale dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2kor.5,21), napisze św. Paweł, ujmując w tych kilku słowach całą głębię tajemnicy krzyża, a zarazem Boski wymiar rzeczywistości odkupienia. W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas, znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś „nadmiar” sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga - Człowieka. Właśnie dlatego owa sprawiedliwość Boża objawiona w krzyżu Chrystusa jest „na miarę Boga”, że rodzi się z miłości i w miłości dopełnia się, rodząc owoce zbawienia. Chrystus przejęty był tą myślą, którą wyraził w rozmowie z Nikodemem: „ Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. Chrystus idzie w stronę własnego cierpienia, świadomy zbawczej jego mocy, idzie posłuszny Ojcu, ale przede wszystkim zjednoczony z Ojcem w tej miłości, którą On umiłował świat i człowieka w świecie. I dlatego św. Paweł napisze o Chrystusie: „umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”. Chrystus cierpi dobrowolnie i cierpi niewinnie. Podejmuje On swoim cierpieniem to pytanie, które stawiane wielokrotnie przez ludzi- zostało postawione w sposób poniekąd radykalny przez księgę Hioba. Chrystus jednakże nie tylko wnosi z sobą to samo pytanie i to w sposób bardziej jeszcze radykalny – bo przecież jest nie tylko człowiekiem jak Hiob, ale

Jednorodzoną Synem Boga i przynosi maksimum możliwej na to pytanie odpowiedzi. Odpowiedź na pytanie o cierpienie, o sens cierpienia, daje Chrystus nie samym swoim nauczaniem, czyli Dobrą Nowiną, ale przede wszystkim własnym cierpieniem, które z tym nauczaniem, z Dobrą Nowiną, scalone jest w sposób organiczny i nierozdzielny. Wiele miejsc, wiele wypowiedzi w ciągu publicznego nauczania Chrystusa, świadczy o tym, że przyjmuje On od początku to cierpienie, które jest wolą Ojca, dla zbawienia świata. Punktem definitywnym staje się tutaj modlitwa w Ogrójcu. Słowa: „Ojcie mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich ! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty; z kolei: „ Ojcie mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja !” – mają wieloraką wymowę. Świadczą one o prawdzie tej miłości, jaką Syn Jednorodzony w swym posłuszeństwie „daje” Ojcu. Równocześnie zaś świadczą o prawdzie Jego cierpienia. Cierpienie jest doznawaniem zła, przed którym człowiek się wzdraga. Mówi: „niech odejdzie”, „niech ominie” - właśnie tak, jak w Ogrójcu mówi Chrystus. Aby zrozumieć wszystkie te fakty, trzeba by przeniknąć Bosko – ludzką tajemnicę Podmiotu, albo przynajmniej uchwycić tę różnicę i podobieństwo, jaka zachodzi pomiędzy każdym możliwym cierpieniem człowieka a cierpieniem Boga – Człowieka. Ogrójec jest tym miejscem, w którym to właśnie cierpienie, w całej prawdzie doznawanego w nim zła, odsłoniło się definitywnie przed oczyma duszy Chrystusa. Kiedy Chrystus na Golgocie mówi: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił ?” – to słowa Jego są nie tylko wyrazem owego opuszczenia, jakie nieraz się odzywało w Starym Testamencie. Można powiedzieć, że te słowa o opuszczeniu rodzą się na gruncie nienaruszalnego zjednoczenia Syna z Ojcem – rodzą się zaś dlatego, że Ojciec „zwał” na Niego grzechy wszystkich nas”, w ślad za czym św. Paweł powie: „ Tego, który nie znał grzechu, Bóg uczynił grzechem dla nas”.

Stanisław Lemke

Jesteśmy wyłączną własnością Boga...czyli nasze zmartwychwstanie.



Pewnej środy (a było to 7 marca) przed rozpoczęciem Mszy świętej nowennowej ksiądz proboszcz Edward Majka wskazał na kamienny stoliczek pod figurą Jezusa Miłosiernego z boku prezbiterium i powiedział, że stoją tam relikwie św. Rafała Kalinowskiego, modlić się więc będziemy także i za jego wstawiennictwem. Błyszczący relikwiarz zawierający może sukno, może naskórek, może włos...Dla niektórych rzecz błaha,

niezrozumiała. Ale dla nas obecnych stało się wtedy coś: widoczne promyki na obrazie Jezusa, promienie Jego serca i błyski złotego metalu relikwiarza...Wierzmy w świętych obcowanie, a tu obok nas był ten, którego autorytet Kościoła za świętego uznał, relikwie Rafała od św. Józefa, który ogląda już dziś Boga twarzą w twarz. Rozumieliśmy to idąc długim szeregiem w ich kierunku, aby po Mszy świętej uszanować w ich bliskości bliskość samego Boga, a najszlachetniejszy temu wyraz dał sam ksiądz proboszcz. Obecnie trwa w Świeckim Zakonie Karmelitów Bosych peregrynacja tych Relikwii z okazji 100 –lecia odejścia do Ojca owego kapłana i karmelity. Swym życiem dawał nam przykład jak naśladować Jezusa i podążać ku Zmartwychwstałemu. Podążał bowiem wtedy, gdy wystąpił z rosyjskiej służby, aby walczyć w powstaniu styczniowym, wtedy, gdy na zesłaniu wspomagał biedniejszych od siebie, gdy był opiekunem małego księcia Czartoryskiego, gdy po latach oddalenia od Boga powrócił do przyjmowania

sakramentów świętych i sam przywdział habit, został wybrany przeorem, przyczyniając się do wzrostu licznych powołań. „Masz być żołnierzem Jezusa Chrystusa, nie żołnierzem, który szuka przyjemności, lecz żołnierzem wiernym takiego Króla, który w pracy, w utrudzeniu, w cierpieniach przeżył żywot swój.” „Zapomnieć o sobie, by stać się własnością Boga, a tym samym być sługą każdego człowieka”. „Jesteście wyłączną własnością Boga”.



„Dobrzy ludzie są podobni do czystego powietrza: oddycha się nim, chociaż się go nie widzi”.

Cóż znaczy być głosicielem i świadkiem Jezusa Zmartwychwstałego? Służyć Mu swym życiem, tracić je, a zyskiwać nowe, prawdziwe z radością i pokojem, prosić, aby wskrzesił w nas tę część naszego życia, która jest martwa, aby Jezus Zmartwychwstały wskrzesił Łazarza, który jest w nas...

Jezus Zmartwychwstały, obecny w Eucharystii obdarza nas miłością i wolnością, przynagla do świadectwa i czynu. Pamiętamy o tym i tęsknimy, gdy w Wielki Piątek cały dzień jest wielkim cierpieniem, oczekiwaniem, martwością, tęsknotą. Za to radosne „Alleluja”- usłyszane po dwóch dniach męki osamotnienia, usłyszane w obecności wszystkich świętych, usłyszane w sobotnią Noc Paschy- ze zwielokrotnioną mocą pobudzi naszą wiarę i jak nigdy dotąd zapagniemy Eucharystii.

J. Kapelska.

Wielkanoc

czyli święto Zmartwychwstania Chrystusa

To Dzień radości i pokoju.

Jest najważniejszym świętem dla chrześcijan, to święto ruchome, czyli takie, które nie ma stałej daty. Może wypadać pomiędzy 22 marca a 25 kwietnia.

CIEKAWOSTKI – to warto wiedzieć!

Dość długo spierano się kiedy **Wielkanoc** ma być obchodzona. Dopiero podczas Soboru Nicejskiego w 325 r. ustalono, że obchodzić ją będziemy w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni Księżyca. Koniec Wielkiego Postu i Święto Zmartwychwstania wytycza rezurekcja. Od XVIII wieku msza rezurekcyjna (resurrectio - łac. zmartwychwstanie) odbywa się w Wielką Niedzielę, zwaną Niedzielą Zmartwychwstania Pańskiego. Po radosnym okrzyku "Alleluja" (halelu-Jah - hebr. chwalcie Boga!) kapłan oznajmiając śpiewem zmartwychwstanie Chrystusa, wyjmując z Grobu Pańskiego Najświętszy Sakrament i trzymając przed sobą monstrancję z Hostią, prowadzi procesję dookoła kościoła. Rezurekcję kończy hymn dziękczynny i wierni radośnie rozpoczynają święto.

Niedziela Wielkanocna w zwyczajach jest świętem rodzinnym, niemniej w tym dniu chętnie przy stole widuje się gości. Zwyczaj rozpoczynania późnego i uroczystego śniadania od dzielenia się święconym jajkiem i składania sobie życzeń umacniał więź pomiędzy bliskimi i przetrwał do dziś. Śniadanie, zwane też Święconym, lub "obiadem bez dymu" zazwyczaj przeciągało się do godzin popołudniowych. Spożywano w wielkiej obfitości głównie dania zimne, przygotowane wcześniej, niekiedy tylko przygrzewając jakąś potrawę. Jaja, chleb, wędliny, pieczone, drób i ciasta wypełniały stoły i wygłodniałe po Wielkim Poście żołądki, uśmiech wreszcie mógł gościć na twarzach, do łask wracały żarty i zabawy.

Poniedziałek Wielkanocny (zwany też Lanym Poniedziałkiem, Śmigusem-dyngusem, Oblewanką, Polewanką, dniem świętego Lejka) to drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. Jest to święto żydowski. Tego dnia polewa się dla żartów wodą inne osoby, nawet nieznajome. Do dziś zwyczaj kropienia wodą święconą pół w poniedziałkowy ranek przez gospodarzy jest spotykany we wsiach na południu Polski. Tradycją Poniedziałku Wielkanocnego na wsiach było też robienie psikusów sąsiadom. Zamieniano bramy, na dachach umieszczano narzędzia rolnicze, chowano wiadra na wodę.

ZAGADKI

- | | |
|--|--|
| 1. A ten zwierz, całkiem mały.
Ma dwa rogi, cztery nogi,
z wełny kozuch na mróz srogi.
Trawę skubie cały ranek,
ten biały..... | 2. A tu znowu taki ptak,
kulisty, złocisty
który kwoczą mamę ma
i z jajek się wykluwa |
| 3. Kura je zniosta, mama przyniosła,
ugotowała i dzieciom dała.... | 4. A jak nazywają się jajka:
białe, żółte, ozdabiane,
na Wielkanoc darowane? |

POKOLORUJ



Zabawy wielkanocne

Żuraw - Obrzędowa zabawa ze wschodniej części Lubelszczyzny polegająca na tym, że po południu w lany poniedziałek chłopcy zbierali się przed karczmą, chwyтали się za biodra sąsiada i wydając okrzyki jak żuraw biegali za prowadzącym. Gdy ten raptownie skręcił - wszyscy upadali.

Walatka - czyli na wybitki - Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób - jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Przeciwnicy siadają naprzeciw siebie i toczą pisanki - wygrywa ten czyja pisanka nie zostanie zbita. W nagrodę zabiera pisankę przeciwnika. Była to zabawa w którą bawiono się we wtorek po Wielkanocy.

Jajko o jajko - Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób - jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Zawodnicy siadają naprzeciwko siebie. Należy uderzyć jajkiem o jajko partnera. Wygrywa ten zawodnik, którego jajko nie będzie zbite.

Rzuć pisankę - Zabawa w parach. Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób - jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Pary stają w odległości 1 m od siebie i jednocześnie rzucają do siebie jajka. Jeśli je złapią - odsuwają się o metr i rzucają znowu. Wygrywa para która odsunęła się od siebie na największą odległość i której udało się nie zbić jajek.

Kto dalej? - Potrzebne jest po jednej pisance na osobę. Można grać też zwykłymi jajkami bez ozdób - jeśli szkoda Wam waszych ozdobionych jajek. Zawodnicy stają na linii startu. Na podany sygnał popychają swoją pisankę tak, aby potoczyła się jak najdalej. Ten kto wygra - zabiera pisanki przeciwników.

45 GALERIA ŚWIĘTYCH NA ODCISKACH PIECZĘCI PARAFIALNYCH

Dobiega końca okres Wielkiego Postu, poprzez rekolekcje parafialne byliśmy przygotowani do obchodów Triduum paschalnego, w dokumentach Kościoła określanego też jako: „*Triduum Chrystusa ukrzyżowanego, pogrzebanego i wskrzeszonego.*” W tych dniach „*Kościół jednoczy się wewnętrznie z Chrystusem, swoim Oblubieńcem*” I my przeżywamy ten czas dzieląc się z innymi radością płynącą z mocy Zmartwychwstałego. Módlmy się w intencji apostołstwa modlitwy: „*Aby każdy chrześcijanin, pozwalając się oświecać i kierować Duchowi Świętemu, z entuzjazmem i wiernością odpowiadał na powszechne powołanie do świętości.*” 2 Kwietnia przypada 2 rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. Udamy się w naszym pielgrzymowaniu do miejsca wizyty Jana Pawła II. Patroni odwiedzanych parafii: św. Józef Oblubieniec NMP, Patron Kościoła (19III) i Rzemieślnik (1V); św. Wojciech Biskup i Męczennik, Główny Patron Polski (23IV); św. Stanisław Biskup i Męczennik (8V); św. Erazm (25XI); św. Pankracy (12V).



KALISZ PLAC ŚW. JÓZEFA: Sanktuarium św. Józefa sięga początków XIII wieku. W 1353 roku w ramach przebudowy świątyni użyła gotycką postać, a sześć lat później godność kolegiaty p.w. Wniebowzięcia NMP. Z powodu uszkodzenia konstrukcji i zawalenia się części kościoła (1683 rok) podjęto się odbudowy w stylu późnobarokowym. Według tradycji około roku 1673, jako ofiarowane wotum dziękczynne za uzdrowienie zainstalowano ołtarz i obraz św. Rodziny, w którym odbiera cześć św. Józef. Modląc się za przyczyną św. Józefa otrzymali wiele łask. Po odpowiednich staraniach obraz św. Rodziny został ukoronowany papieskimi koronami 15V1796 r. W 1970 roku księża, byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Dachau ufundowali w podziemiach Kaplicę Wdzięczności i Męczeństwa. Jest to wotum za cud ich ocalenia z hitlerowskiego obozu zagłady. W 1978 roku papież Paweł VI podniósł tę historyczną kolegiatę do godności Bazyliki Mniejszej. Wśród bolesnych chwil tego miejsca była kradzież w nocy z 2/3X1983 zabytkowych koron z obrazu. W kaliskim sanktuarium 13 VI 1998 roku podczas Mszy św. i koncertu ku czci św. Józefa śpiewał Mosiński Chór Kościelny. W tym roku przypada 10 rocznica pielgrzymki Sługi Bożego Jana Pawła II do Kalisza i Jego modlitwy przed cudownym obrazem św. Rodziny: Jezusa, Jego Matki i św. Józefa.

BIALYSTOK UL. WARSZAWSKA: W latach 1908-1944 ten białostocki kościół zbudowany w stylu neoromańskim należał wraz z domem pastora do parafii ewangelicko-augsburskiej p.w. św. Jana Chrzciciela. W sierpniu 1944 roku ówczesne władze państwowe przekazały opuszczoną nieruchomość dekanatowi białostockiemu kościoła rzymsko-katolickiego. Kościół poświęcono i otrzymał patrona św. Wojciecha Biskupa i Męczennika. W latach 1961-1979 gromadzili się tam klerycy, gdyż kościół pełnił funkcję kaplicy białostockiego seminarium duchownego usuniętego przymusowo z innego miejsca. W 1972 roku zawarto polubowną umowę z poprzednim właścicielem nieruchomości – Kościołem Ewangelicko – Augsburgskim. Na mocy tej ugody teren wraz z zabudowaniami stał się własnością Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku. W 1979 roku erygowano tam parafię. 25I1997 Prymas Polski przekazał parafii relikwie św. Wojciecha, czyniąc to miejsce diecezjalnym sanktuarium.

JELEŃ GÓRA UL. KOŚCIELNA: Szukając patronów, którzy rzadko pojawiają się w tytule kościoła natrafimy w Jeleniej Górze na parafię św. Erazma i św. Pankracego. Gotycką, trójnawową świątynię wzniesiono w latach 1304-1346 z kamienia łamanego i piaskowca. Odbudowano po pożarze w 1549 roku. W 1736 r. nałożono hełm na wieżę. Z boku nawy otoczone są rzędem kaplic. Wewnątrz świątyni ołtarz główny z lat 1713-1718 z obrazem Przemienienia Pańskiego. Wśród innych zabytków wyróżnia się ambona z 1591 roku, drewniane stalle (1565 r.), 61 – głosowe organy z 1706 r.

ŚWIECIE NAD WISŁĄ UL. FARNA: W pobliżu dawnych murów miejskich wznosi się odbudowany w latach 1983-1988 i konsekrowany w 1988 roku kościół p.w. św. Stanisława Biskupa i Matki Boskiej Częstochowskiej. Wiele współczesnych przewodników wspomina, iż od 1945 roku stały tam ruiny średniowiecznego kościoła zbudowanego w latach ok. 1410-1480. Przy kościele zachowała się kamienna figura św. Jana Nepomucena z połowy XVIII wieku.

Janusz Walczak

Konta: **Parafii GBS Mosina** 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001;
CARITAS GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00.

DNI POWSZEDNIE

pon. - so. 7.00, 18.00

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRZTY I i III sobota miesiąca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE

- poniedziałek 18.30 - 19.00
- środa 16.00 - 17.30
- czwartek i piątek 8.00 - 10.00

NARZECZENI w II i IV piątek od 16.00

Spotkania dla narzeczonych w II i IV środę miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30

W nagłej potrzebie wezwania kapłana do chorego, dzwonić:

tel. 061-8132918, tel. 061-8132861, kom. 0509410414, tel. 061-8132097.

Miesięcznik **Wiadomości Parafialne** - parafii mosińskiej. Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 061 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl www.wiadparafmosina.republika.pl e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**. Skład redakcji: Stanisław Kosowicz (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Józef Bittner, Iwona Chrust, Jolanta Kapelska, Piotr Kosowicz, Stanisław Lemke, Ks. Edward Majka, „Kropka” Katarzyna Przynoga, Ks. Krzysztof Różański, s. Estera Serafin, Joanna Stiller, Witold Wachowiak, Janusz Walczak.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów.